

GŁOS WIELKOPOLSKI



Rok V Nr 174 (1554) A B

Poznań, wtorek 28 czerwca 1949 r.

Cena 5 zł

8 miliardów złotych na poprawę bytu klasy robotniczej Doniosłe uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). Rada Państwa na posiedzeniu w dniu 22 czerwca br., odbytym pod przewodnictwem Prezydenta R. P., w obecności premiera J. Cyrankiewicza i ministrów: Spychalskiego, Wołoskiego i Jędrzychowskiego, postanowiła, kontynuując podjętą w ub. roku akcję poprawy komunalnych warunków bytu klasy robotniczej, przeznaczyć z samorządowego funduszu wyrównawczego na rok 1949 dalszą sumę 2 miliardów zł na potrzeby zaniedbanych osiedli i dzielnic robotniczych.

DOTACJA TA MOŻE BYĆ WYKORZYSTANA WYŁĄCZNIE NA WYDATKI ZWIĄZANE BEZPOŚREDNIO Z POLEPSZENIEM WARUNKÓW BYTU KLASY ROBOTNICZEJ.

Jednym z głównych celów, na jakie może być wykorzystana 2-miliardowa suma, jest remont domów, znajdujących się w gospodarce samorządowej i państwowej, zamieszkałych przez robotników. Następnie dotacje mogą być przeznaczone na budowę w dzielnicach robotniczych urządzeń sanitarnych, oświetlenia ulic, osuszenia gruntów w osiedlach robotniczych, na budowę nowych zieleńców, rozszerzenie sieci kanalizacyjnych oraz na pomoc przy zakładaniu w dzielnicach robotniczych żłobków, ogródków jordanow-

skich, stacji opieki nad matką i dzieckiem i punktów sanitarnych.

Na tym samym posiedzeniu Rada Państwa zleciła zarządowi gospodarki mieszkaniowej, ażeby środki funduszu centralnego FGM przewidziane w br. na sumę 1.500 milionów zł zostały rozdzielone stosownie do nateżenia potrzeb głównie na okręgi: m. Warszawa, m. Łódź, okręg przemysłowy Śląsk, okręg przemysłowo-portowy Gdańsk i m. Wrocław.

Równocześnie Rada Państwa i Rada Ministrów podjęły łączną uchwałę w sprawie rozszerzenia i utrwalenia systemu oszczędzania w gospodarce samorządu oraz rozdysponowania zaszczędzonych w br. budżetach samorządowych sum.

Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów podkreślają, że w akcji poprawy komunalnych warunków bytu klasy robotniczej, należy na jak najszerszą skalę skorzystać z inicjatywy bezpośrednio zainteresowanych, w postaci czy to dobrowolnych świadczeń z ich strony w formie robocizny, czy też dostarczania materiałów, środków przewozowych itp.

Ogółem uchwały Rady Państwa i Rządu przeznaczają na polepszenie

warunków bytu klasy robotniczej w roku 1949, poza sumami, jakie uzyskane będą z oszczędności w gospodarce samorządowej, 2 miliardy zł z samorządowego funduszu wyrównawczego, półtora miliarda zł z planu inwestycyjnego, 3 miliardy złotych z funduszy lokalnych FGM i z centralnego FGM półtora miliarda złotych.

Chłopi polscy zwiedzają UKRAINĘ

MOSKWA (PAP). Ludność ukraińska serdecznie podejmuje delegację chłopów polskich, która zwiedza miasta i wsie radzieckiej republiki ukraińskiej.

Kiedy grupa uczestników wycieczki przybyła do miejscowości Brzuszniczna w pobliżu Kamieńca Podolskiego — na dworcu kolejowym zebrało się 700 przedstawicieli miejscowej ludności, by powitać wysłanników Polski Ludowej. Na cześć gości przygrywały dwie orkiestry wojskowe i orkiestra małych chłopców, wychowanków miejscowego domu dziecka. Naszym delegatowi wręczono piękne bukiety kwiatów.

W kolchozie im. Lenina w obwodzie czernihowskim zasypywano delegatów polskich pytaniami na temat życia i pracy wsi polskiej. Kolchoźnicy prosili o przekazanie społeczeństwu polskiemu serdecznie podziękowania za opiekę nad grobami żołnierzy radzieckich, poległych w walce z najeźdźcą hitlerowskim.

B. oficer „dwójki” — mjr Nowiński odsłania kulisy „działalności” polskiego wywiadu w czasie drugiej wojny światowej

Dalszy tok zeznań świadka majora Nowińskiego w czasie rozprawy przeciwko Adamowi Doboszyńskiemu, dotyczący okresu po kapitulacji Polski w r. 1939 i działalności polskiego oddziału II na terenie Francji, a potem Anglii — to dalsza historia przenikania wywiadu niemieckiego do polskiej „dwójki” oraz dzieje podporządkowania się jej w wpływom wywiadu angielskiego.

Zdradziecka działalność stojących wyraźnie na usługach Niemców, sanacyjno-faszystowskich grup oficerów wywiadu polskiego — była usilnie tuszowana w celu wykorzystania ich przeciwko Związkiowi Radzieckiemu.

W dalszym ciągu eszostego dnia rozprawy — świadek major Nowiński przedstawia w obszernym wywodzie sytuację w oddziale II w chwili wybuchu wojny.

„Jeśli chodzi o wybuch wojny, to mogę powiedzieć tylko jedno: było to kompletne zaskoczenie, jeśli chodzi o przygotowanie. Nie będę sięgał do zagadnienia przygotowania wszechstronnego, którego w ogóle nie było, ale poruszę sprawę chociażby ewakuacji oddziału II. Ewakuacja ta zorganizowana była tak chaotycznie, że oficerowie sami ładowali paki z aktami i sami w ostatniej chwili oczyszczali pokój z pozostałych tajnych akt.

Polska sieć informacyjna na terenie Niemiec została całkowicie zdezorganizowana. Była ona bowiem przede wszystkim zbyt słabo wyposażona w radiostacje, a ponadto były poważne komplikacje z szyframi. Wreszcie wszystkie placówki zostały pozamykane przez Niemców i w rezultacie jedyne wiadomości, które sztab naczelny wodza otrzymywał, pochodziły wyłącznie od oddziałów walczących.

Przechodząc do omówienia okresu swego pobytu na terytorium Francji

bezpośrednio po ewakuacji z Polski — świadek rozpoczyna swoje zeznania od momentu przyjazdu do Francji, późniejszego naczelnego wodza, gen. Sikorskiego.

„Od chwili przyjazdu gen. Sikorskiego — kontynuuję swe zeznania mjr. Nowiński — widać było, iż Sikorski nie nosił dawnego oddziału II i w ogóle nie chciał słyszeć, żeby ktoś kto pracował w II oddziale, mógł być przyjęty do jego sztabu. Ja, osobiście pozostawałem w sztabie tylko dlatego, że znałem kilku oficerów odsuniętych przed wojną od służby wojskowej, z których jeden wyrobił mi dobrą opinię u gen. Sikorskiego. Gen. Sikorski mianował mnie p. o. szefa oddziału wywiadowczego sztabu naczelnego wodza.

Znając niemiecką metodę uderzania zawsze w najważniejsze ośrodki — wiedziałem, że należy zwrócić najbaczniejszą uwagę na sztab naczelnego wodza w Paryżu.”

W toku dalszych zeznań świadek obrazuje uderzenie wywiadu niemieckiego, jakim było nagłe pojawienie się na terenie Francji mjr. Zychonia i jego usiłowania ponownego usytuowania się wraz z grupą oddanych sobie ludzi, w ośrodku dyspozycyjnym wywiadu polskiego.

Sądy i prokuratury

orężem w walce

Z przestępczością i wrogiem klasowym

Min. Świątkowski na konferencji prezesów i prokuratorów sądów

WARSZAWA (PAP). W dniu 24 bm. rozpoczęła się w gmachu Ministerstwa Sprawiedliwości, konferencja prezesów i prokuratorów sądów apelacyjnych i okręgowych, poświęcona zagadnieniom, związanym z reformą przepisów kodeksu postępowania karnego, dekretu o postępowaniu doraźnym i prawa o ustroju sądów powszechnych.

Konferencję zagał minister sprawiedliwości prof. Henryk Świątkowski, który w przemówieniu swym powiedział m. in.:

Dzień 1 lipca br. rozpoczyna doniosły etap, w jaki wkracza sądownictwo powszechne i prokuratura powszechna w Polsce Ludowej.

W tym dniu wchodzi bowiem w życie zmieniony gruntownie ustawą z dn. 27 kwietnia 1949 r. znowelizowany tekst przepisów postępowania karnego. Przechodząc do omówienia wytycznych reformy, mówca podkreślił jako najważniejsze następujące jej zasady:

1) Nowe rozłożenie właściwości sądów karnych i przekazanie spraw najważniejszych, posiadających najistotniejsze znaczenie dla naszego życia społecznego i gospodarczego sądom apelacyjnym.

2) Wzmocnienie roli prokuratury, która dotąd nie mogła spełnić swych zadań, nie posiadając do tego podstawy prawnej.

3) Dwuinstancyjność, z czym wiąże się

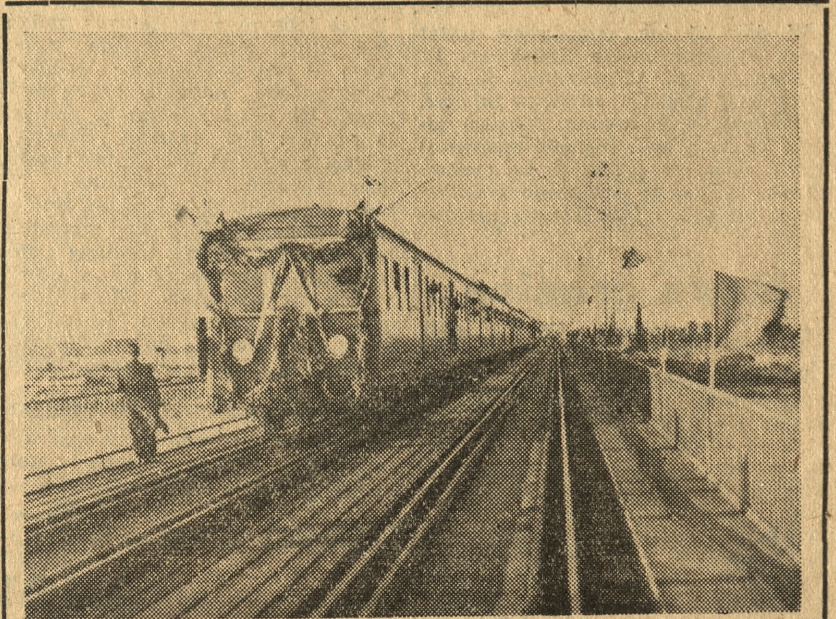
konieczność podniesienia poziomu i pogłębienia orzecznictwa I instancji merytorycznej i wprowadzenie jako II instancji rewizyjno-kasacyjnej.

4) Wzmocnienie udziału czynnika społecznego w sądownictwie powszechnym.

5) Nowa, kierująca orzecznictwem sądowym rola Sądu Najwyższego.

Kończąc swe przemówienie — minister Świątkowski podkreślił, że te zasadnicze zmiany w naszej procedurze karnej muszą być głęboko przemyślane i przedyskutowane, by cele, które sądom zostały postawione, mogły być zrealizowane i aby sądy i prokuratury stały się potężnym orężem w walce z przestępczością, w walce z wrogiem klasowym w Polsce Ludowej na jej obecnej drodze rozwojowej do Socjalizmu.

Z kolei obszerny referat pt. „Podstawy ideologiczne reformy procesu karnego” — wygłosił prokurator Sądu Najwyższego L. Lernell.



23 czerwca w W-wie została uruchomiona komunikacja kolejowa między prawym i lewym brzegiem Wisły przez most linii średnicowej. Na zdjęciu — pierwszy pociąg elektryczny na moście Średnicowym. Fot. Ag. II. API

Nowy mechanizm ustroju gospodarczego w Polsce

uwolnił kraj nasz od groźby kryzysów

Przemówienie delegata CRZZ — Kofmana na Międzynarodowej Konferencji Pracy

GENEWA (PAP). W Genewie trwają obrady 32 sesji międzynarodowej konferencji pracy. Na plenarnym posiedzeniu konferencji wystąpił z dłuższym przemówieniem delegat centralnej rady związków zawodowych — p. Kofman.

Delegat polskiego ruchu zawodowego zwrócił na wstępie uwagę na charakter materiałów, publikowanych przez międzynarodowe biuro pracy, a doty-

czących sytuacji ekonomicznej i polityki socjalnej w świecie, a w szczególności w Polsce i w innych krajach demokracji ludowej. Nasz rozwój gospodarczy — stwierdził mówca — i nasza polityka socjalna są określone przez nowy nieznan do niedawna układ stosunków społeczno-ekonomicznych.

Mówca podkreślił, że stajemy się krajem, który nie wie, co to bezrobocie. Nowy mechanizm ustroju gospodarczego zwalnia nas od groźby kryzysów gospodarczych. Ekonomikę naszą cechuje brak troski o to, co się stanie z rosnącą stałą masą towarową. W gospodarce planowej — mówił dalej delegat Polski — wolnej od motywów zysku indywidualnego — każdy wzrost wyników produkcji powoduje bez obawy jakichkolwiek zakłóceń gospodarczych, wzrost inwestycji i konsumpcji.

PO NACJONALIZACJI, PRACOWNIK STAŁ SIĘ U NAS WSPÓLGOSPODARZEM PRZEDSIĘBIORSTW. ŻADNA CZĘŚĆ PRODUKTU DODATKOWEGO, WYTWORZONEGO PRZEZ KLASĘ ROBOTNICZĄ NIE UCIEKA ZA GRANICĘ W POSTACI ZYSKÓW ZAGRANICZNYCH KAPITALISTÓW. PRODUKT DODATKOWY WYTWORZONY PRZEZ KLASĘ ROBOTNICZĄ IDZIE CZĘŚCIOWO NA ROSNĄCE INWESTYCJE A CZĘŚCIOWO NA PODNIESIENIE POZIOMU KONSUMCJI.

Ten stan rzeczy pozwala na bardzo szybki rozwój gospodarki, na pełną mobilizację rezerw wewnętrznych, na tempo odbudowy i przebudowy kraju.

W dalszym ciągu swego przemówienia mówca poruszył zagadnienie wolności zrzeszeń związkowych.

Tak się złożyło — powiedział — że przyjeżdżam na tę konferencję prosto z naszego kongresu Związków Zawodowych w Polsce. Uchwaliliśmy tam projekt nowej ustawy o związkach, który został już złożony przez posłów związkowych do Sejmu i niewątpliwie w najbliższych dniach będzie uchwalony. Ustawa ta sankcjonuje uroczyste dotychczasowy stan rzeczy, gwarantuje wszystkim pracownikom prawo dobrowolnego zrzeszenia się i tworzenia związków.

(Ciąg dalszy na str. 3)

Dziennikarka przodownicą pracy

WARSZAWA (PAP). Podczas dyskusji na komisji skarbowo-budżetowej min. Konstancy Dąbrowski omawiając znaczenie i celowość walki z alkoholizmem podniósł wielkie na tym polu zasługi posłanki Doroty Kluszyńskiej.

W uznaniu osiągniętych wyników pracy dla dobra Polski przyznano posłance Dorocie Kluszyńskiej tytuł przodownicy pracy i wręczono jej książeczkę PKO — przodownicą pracy z symboliczną sumą 100 zł oszczędności.

Posłanka Dorota Kluszyńska jest członkiem Zw. Dziennikarzy RP i od 42 lat pełni zaszczytnie swe funkcje zawodowe.

Milion ton cementu wyprodukowały fabryki polskie w br.

WARSZAWA (PAP). Zjednoczone fabryki cementu, podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Mineralnego, wyprodukowały od początku b. roku do 14 czerwca — milion ton cementu. Plan półroczny przewidujący produkcję 975 tys. ton, został tym samym przekroczony.

Coraz liczniejsze oddziały kuomintangowców przechodzą do armii ludowej

PEKIN (PAP). Przewodniczący chińskiej partii komunistycznej Mao-Tse-Tung i dowódca naczelny Czu-Teh polecił generałowi Wu-Czi-Wei, który zbuntował się przeciwko Kuomintangowi w prowincji Kwantung, by przegrupował podległe mu wojska i uzgodnił ich działalność z akcją wyzwoleniczej armii ludowej w celu oswobodzenia całej prowincji. Jednocześnie Mao-Tse-Tung i Czu-Teh wezwali generała Wu-Czi-Wei i innych patriotów służących dotychczas w szeregach armii kuomintangowskiej, by poinformowali wszystkie wojska Kuomintangu w tej prowincji, iż armia ludowa przyjmie wszystkich tych, którzy zechcą zerwać z reakcją.

Sanacyjna „dwojka”

opanowana przez wywiad niemiecki
była także narzędziem
„Intelligence Service”

Dalsze zeznania w procesie Doboszyńskiego

(Dokończenie ze str. 1)

nizacji cywilnych, konkretnie w ramieniu min. Mikołajczyka i min. Kota. Jego opiekunem i kierownikiem osobistym był min. Kot.

Do Polski jeździł Mikiciński przez Berlin i Wrocław — dawne miejsce stałej ekspozytury, w której pracował — konwojowany przez oficerów tej ekspozytury, którzy odprowadzali go dla pewności do samej Warszawy.

Dla wyjaśnienia, jak sprawa Mikicińskiego została rozegrana przez Niemców, świadek podaje szczegóły postępowania szefa wywiadu płk. Gano, po otrzymaniu przez niego informacji dotyczących Mikicińskiego. Mianowicie przed wyjazdem do Norwegii, świadek zgłosił się do płk. Gano i w obecności świadka, którego specjalnie zabrał ze sobą, złożył raport w sprawie Mikicińskiego.

Płk. Gano, kontynuując świadectwo, otrzymał meldunek o Mikicińskim, spotkał się z nim i po wspólnej kolacji zaproponował mu, by przywiózł jego żonę z Warszawy. Mikiciński propozycję tę przyjął i zameldował o niej Niemcom. W związku z tą informacją sprawę Ganowej przejął oficer Canaris, szef wywiadu niemieckiego, a Mikicińskiemu powierzono rozpracowanie polskich organizacji, polskiego wywiadu itp. W związku z tym Mikiciński przeniesł się do Budapesztu i Sofii, prowadząc stamtąd swą pracę wywiadowczą.

Od chwili zajęcia się sprawą pani Gano przez Canarisa już nie tylko mjr. Zychon, ale cały wywiad polski wraz z jego szefem został opanowany całkowicie przez Canarisa i wywiad niemiecki.

Od tej chwili rozpoczęła się gra często stosowana, gdy małe organizacje wywiadowcze wykorzystywane są przez takie potęgi jak Intelligence Service. Wywiad polski stał się w interpretacji tych, którzy go używali do własnych celów, najlepszym wywiadem świata. Wywiad, który miał przed wojną na odcinku niemieckim afery, takie, jak Sosnowskiego i Zychonia, ten wywiad rozkwitł nagle na arenie wszechświatowej w sposób fantastyczny. Placówki Zychonia objęły cały świat. Najniebezpieczniejsze było to, że praca oddziału II cały dorobek wywiadu, a przede wszystkim informacje, zdobywane w kraju kosztem tysięcy ofiar, wszystko to szło przez ręce Zychonia.

Grupa kilku oficerów, którzy już w Polsce podejrzewali Zychonia o działalność na rzecz Niemiec, występowała raz po raz z meldunkami i czyniła wysiłki, by ten stan rzeczy zlikwidować. Było to jednak niemożliwe ze względu na to, że zarówno w Polsce przedwojennej, jak i tutaj działał ten sam zespół ludzi, którzy przed wojną kierowali całą polityką i akcją wywiadowczą jako jednym z czynników tej polityki. Jednakże mjr. Zychon zmuszony był pod naciskiem opinii wytoczyć sprawę o zniesławienie przeciwko dwóm oficerom. Rozprawa była wciąż odroczana i odbyła się dopiero po śmierci gen. Sikorskiego, kiedy Zychon uznał, że nadszedł odpowiedni moment. Jaka była ta rozprawa świadczą następujące fakty: Jeden z oficerów, który wyraził się o Zychoniu, iż jest świadomym narzędziem wywiadu niemieckiego, a o płk. Mayerze i Gano, że są współwinnymi szalejącego w kraju bestialstwa — otrzymał w wyniku z trzymiesięcznej rozprawy karę zaledwie trzech tygodni twierdzy. Karę tę zdołano umotywić jedynie brakiem subordynacji i dyscypliny. Drugi oficer otrzymał dwa tygodnie twierdzy. Żadnemu z nich nie wytoczono sprawy honorowej i nie odsiedzieli ani jednego dnia kary. Rozprawa nie zdołała uspokoić opinii publicznej i mjr. Zychonia musiano usunąć w cień. Został on wysłany na front II korpusu gen. Andersa. „Jak człowiek, taki jak Zychon — zapytuje świadek — który nie dowodził nigdy w życiu nawet sekcją, i miał tak zaszarganą opinię — mógł dowodzić na froncie batalionem uczciwych żołnierzy — pozostanie to dla każdego, kto kocha wojsko — tajemnicą”.

Zginął

„bohatera” śmiercią

W czasie pobytu Zychonia w Włoszech, rozpowszechniono wersję, że znalazł się on na liście osób poszukiwanych przez wywiad niemiecki.

Niedługo po tym ukazała się żałobna klepsydra, głosząca, że mjr. Zychon zginął „bohatera” śmiercią podczas ataku na Monte Cassino. „Jak to się stało, nie wiadomo — mówi mjr. Nowiński — żaden z wypytywanych, najbliższych Zychonowi, przede wszystkim współpracowników bitwy, a nawet oficerów Informacyjnego batalionu, w którym Zychon był zastępcą

dowódcy — ani jeden z nich mjr. Zychonia poległego nie widział. Niekoniecznie mjr. Zychon ma być — stwierdza dalej świadek — ale niekoniecznie musiał zginąć”.

Co się stało z żoną Mikołajczyka

Po przytoczeniu przykładu dotyczącego rozpracowania przez wywiad niemiecki komunikacyjnej linii północnej świadek szczegółowo omawia głośną aferę na odcinku południowym. „Była to afera niejakiego Kowal-Trawińskiego, montowana zdaje się w Sofii. W pewnym momencie Niemcy zaczęli z ośrodka Kowal-Trawińskiego inspirować przez radio we wszystkich kierunkach co tylko im się podobało. Rezultat był taki, że Kowal-Trawiński w pewnym momencie został ściągnięty do Stambułu, tam aresztowany przez Anglików i przewieziony do Anglii. Na wyraźne żądanie ówczesnego premiera Mikołajczyka został on zwolniony.

Prokurator: Czy świadkowi wiadomo, co się stało z żoną i synem Mikołajczyka podczas okupacji?

Świadek: Słyszałem, że żona i syn Mikołajczyka wydostali się z Polski w sposób zupełnie niezrozumiały.

Prokurator: Czy świadkowi wiadomo, gdzie przebywali oni na terenie Polski?

Świadek: Syn był, zdaje się, w Majdanku, a p. Mikołajczykowa w jakimś innym obozie.

Prokurator: Czy świadek potrafi przedstawić sądowi, co Anglicy zyskali zwalniając Trawińskiego wskutek interwencji Mikołajczyka?

Świadek: Było z tym podobnie jak ze zwolnieniem pani Gano. Za grzeczność wyświadczoną przez wywiad trzeba było płacić grzecznością. Gano za uwolnienie żony zapłacił pracą wywiadowczą. Mikołajczyk — działalnością polityczną.

Na pytanie prokuratora, czy wie coś o wyjeździe z kraju w czasie okupacji żony gen. Sosnowskiego, świadek podaje iż przywiózł ją do Paryża Mikiciński, ten sam, który inspirował wyjazd pani Gano z kraju. Działal on prawdopodobnie na zlecenie i pod kierunkiem kontrwywiadu niemieckiego.

Prokurator: Czy Anglicy, zdaniem świadka, wiedzieli, kim jest Zychon i jego ekipa?

Świadek: Anglicy nie mogli tego nie wiedzieć. Moim zdaniem wiedzieli oni kim jest Zychon już przed wojną. Jesliby nawet odrzucić tę tezę, to wobec zarzutów, które były stawiane Zychonowi na terenie Anglii od pierwszej chwili jego przybycia, Anglicy nie mogli go nie rozpracować. Dowodzi tego chociażby fakt, że płk. Zołtek-Mikiewicz na pytanie, czy podał Zychonia inwigilacji, odpowiedział, że nie mógł tego sam zrobić i oddał tę sprawę Anglikom.

Prokurator: Skoro Anglicy wiedzieli, kim jest Zychon i jego ekipa, dlaczego zgodzili się w tym stanie rzeczy na jego działalność?

Świadek: Nie mogę znać intencji i taktyki Anglików pod tym względem. Twierdzą, że jeżeli utrzymywali ich wszystkich i utrzymują, jak mi się zdaje, po dziś dzień, cały ten zespół, idzie to po linii ich interesów i wielkiej gry, w której praca tego zespołu jest wykorzystywana.

Z dalszym ciągiem zeznań świadek podaje, iż znany mu był długoletni oficer oddziału II płk. Demel, który, jak wiadomo, skontaktował z Sosnowskim oskarżonego Doboszyńskiego, kiedy rozpoczynał on kampanię przeciwko gen. Sikorskiemu.

Świadek charakteryzuje następnie działalność mjr. pilota Czerniawskiego. Po przybyciu do Francji po kampanii wrześniowej, Czerniawski zajął się własnej inicjatywy organizacją wywiadowczą w Paryżu, chociaż nigdy w służbie tej nie pracował. Po upadku Francji w Londynie rozpowszechniano fantastyczne pogłoski o jego sukcesach wywiadowczych. W końcu został on przewieziony łodzią podwodną do Londynu, gdzie został wysoko wynagrodzony za swą działalność. Po pewnym czasie zostaje aresztowany przez Anglików, jak mówiono za posiadanie radiostacji, przy pomocy której korespondował z Niemcami. Niebawem Czerniawski został zwolniony i można go było często widzieć w sztabie naczelnego wodza oraz w różnych instytucjach lotniczych. Przed wyjazdem swym z Anglii widziałem Czerniawskiego w mundurze majora, stwierdza świadek.

Rozprawę odcroczono do dnia 27 bm. w dalszym ciągu zeznawać będzie świadek mjr. Nowiński.

Č. S. R. 39:36 Polska

W ub. niedzielę na torze w Kaliszu odbyły się międzynarodowe zawody kolarskie Czechosłowacja — Polska. Na program zawodów złożył się wyłącznie bieg sprinterski, rozegrany systemem dwójkowym (tzn. każdy z każdym). Ze strony Polski startowali Beck, Kupczak, Marchwiński, Frackowiak i Jaskiewicz. Ze strony Czechosłowacji wystąpili Stepanek, Svoboda, Pozivil, Saseci i Smid.

W ogólnej punktacji po bardzo zwyciężnej walce zwycięstwo odniosła drużyna czechosłowacka w stosunku 39:36. Indywidualnie najlepiej wypadł Beck, który rozstrzygnął wszystkie 5 pojedynków na swoją korzyść. M. in. zwyciężył on także najlepszego kolarza czeskiego Stepanka, uzyskując przytym najlepszy czas dnia — 12,7 na ostatnich 200 metrach. (zb)

Gonzales wyeliminowany

Wielką niespodzianką w IV rundzie gry pojedynczej mężczyzn na turnieju w Wimbledonie była porażka mistrza Ameryki Gonzalesa, który przegrał w 4 setach 6:2, 3:6, 2:6, 1:6, z Australijczykiem Brownem.



W pozostałych grach IV rundy, których zwycięzcy zakwalifikowali się do ćwierćfinału, padły następujące wyniki: Sturgess (Płd. Afryka) — Cucelli (Włochy) 6:2, 6:4, 6:1, Drobny (CSR) — Cockburn (USA) 6:2, 6:3, 6:2, Parker (USA) — Worthington (Australia) 6:2, 6:3, 6:1, Falkenburg (USA) — van Swol (Holandia) 7:5, 6:0, 6:4, Sedgman (Australia) — Washer (Belgia) 6:4, 6:4, 7:5, Schroeder (USA) — Cernik (CSR) 6:3, 8:6, 8:6, Bromwich (Australia) — del Bollo (Włochy) 6:1, 6:0, 6:0.

W ćwierćfinale spotkają się następujące pary: Drobny — Brown, Falkenburg — Bromwich, Sturgess — Parker i Sedgman — Schroeder.

ŁOMOWSKI zwycięża w Budapeszcie

W Budapeszcie rozpoczęły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem reprezentantów Czechosłowacji, Szwecji, Finlandii, Rumunii, Węgier i Polaka Łomowskiego. W rzucie kulą Łomowski zajął pierwsze miejsce wynikiem 15,00 m. rewanżując się za porażkę w Pradze Rumunowi Raica, który zajął drugie miejsce rzutem 14,61 m.

Łomowski uzyskał w eliminacjach rzutu 14,48 m, 14,51 m i 15,00 m, w finale Polak miał pierwszy rzut przekroczony, a pozostałe poniżej 15 m.

Ciekawsze wyniki pierwszego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

Oszczep: 1) Leitanen (Finlandia) 65,43 m, 2) Varszegi (Węgry) 63,50 m.

Skok wzwyż: 1) Soeter (Rumunia) 1,85 m, 2) Honkonen (Finlandia) 1,85 m.

Młot: 1) Nemeth (Węgry) 58,06 m, 2) Eriksson (Szwecja) 55,68 m.

Poznań - Szczecin 137:84

Rozegrane w Szczecinie zawody lekkoatletyczne zakończyły się zwycięstwem zwycięstwem Poznania. W ramach tych zawodów Stawczyk wyrównał po raz drugi rekord Polski na 100 m — uzyskując czas 10,6 sek.

Z innych wyników uzyskano m. in. 200 m — Stawczyk 22,2 sek.; rzut kulą — Adamczyk 14,71 m.; rzut młotem — Krawczyk 43,15 m.; skok w dal — Cieślakówna 4,87; skok wzwyż — Lesznerówna 1,40 m.

Chrobry (Gniezno) 2:1 Lechia

Gnieźnieńscy hokeiści na trawie zwyciężyli z Poznania dość szczęśliwie zwycięstwem nad lechistami. Gospodarze mieli więcej z gry, lecz nieudolnie strzelający atak nie potrafił wyzyskać cyfrowo przewagi swej drużyny. Bramki dla gnieźniarzy zdobyli — Pejka 2, dla Lechii — Smigielski II.

ZYMIRSKI na 5 miejscu w Bukareszcie

W Budapeszcie rozegrano międzynarodowy uliczny wyścig motocyklowy na dystansie 58 km. W kat. powyżej 350 ccm zwyciężył Węgier Szabło. Z Polaków jako pierwszy na piątym miejscu przybył zymirski.

PIŁKA NOŻNA — mecz towarz.

Polonia (W-wa) — Cracovia 1:2 (1:0)

NOWINY Sportowe

TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

Rok III Poznań, poniedziałek 27 czerwca 1949 r. Nr 26

Czarny dzień piłkarzy Poznania

Szombierki - Kolejarz 2:1

Oczekiwany w wielkim zainteresowaniem występ wiceleadera tabeli — poznańskiego Kolejacza na śląskim terenie, przyniósł sensację w postaci zwycięstwa Szombierek nad renowanym przeciwnikiem w stosunku 2:1.

Mecz rozpoczęli gospodarze z wielkim impetem i już w 1 minucie Gołbiewski jest w opałach. Linie defensywne poznaniaków uwijają się jak w ukropie, lecz kapitulują w 4 minucie, kiedy Krassówka piękną główką zdobywa prowadzenie dla gospodarzy. Zachęcony sukcesem Ślązacy atakują z werwą i w 28 min. Fuchs podwyższa wynik na 2:0. Kolejarze otrząsają się powoli z huraganu śląskiego i gra wyrównuje się. Po zmianie stron zmienia się również sytuacja na boisku. W szeregi poznaniaków wstępuje nowy duch. Akcje lożnego ataku nabierają ciągłości i teraz bramkarz gospodarzy ma z kolei okazję do wykazania swej klasy i... niebywałego szczęścia. Bombardowanie poznańskie zostaje ukoronowane w 14 minucie, kiedy Anioła efektownym wolejem z kapitalnego podania Białasa — pakuje piłkę do siatki Szombierek. „Niestety — był to łabędzi śpiew napadu kolejarzy. Jeszcze w ostatniej minucie gry szczęście uśmiechnęło się poznaniakom — lecz

jakże fałszywie! Podyktowany rzut karany przeciw Szombierkom egzekwuje Wojciechowski i i odbitą piłkę ładuje Anioła do siatki. Lecz w momencie kiedy piłka była w pokowie drogi do upragnionego celu — gwizdek sędziego przerwał mecz i bramka nie została uznana.

Sędziował nieszczególnie p. Naporski z Łodzi, który pozwalał Ślązakom na ostrą i niebezpieczną grę.

ŁKS Polonia (B.) 0:0
Ruch Wisła 0:3

O WEJŚCIE DO II LIGI
Metal (Bobrek) — Górnik (Janów) 1:0

Kompromitująca porażka mistrza Polski

W Warszawie odbyły się dalsze mecze piłki wodnej z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Ligi. Sensacyjnej porażki doznała drużyna mistrza Polski „Ogniwo” Warszawa (dawn. „Elektryczność”). AZS Wrocław pokonał zdecydowanie warszawian w stosunku 12:2 (7:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Manowski 5, Kratochwil 4 i Koprak 3.

W drugim meczu „Stal” z Ostrowca (dawn. KSZO) pokonał warszawski AZS 6:0. Punkty dla ostrowian uzyskali: Rybkowski 3, Ul, Wójcik i Sikorski po 1.

AZS (Wrocl.) — Legia (W-wa) 4:2
Stal (Ostrowiec) — Ogniwo (W-wa) (5:0 w. o.)

Wisła (Kraków) — Spójnia (Pozn.) 3:2 (1:1)
Cracovia — Spójnia (Pozn.) 6:1 (2:1)

Rewia młodych bokserów

Przez trzy dni trwały w Hali Ciężkiego Przemysłu walki bokserów o mistrzostwo okręgu wielkopolskiego. Turniej, który zgromadził 57 młodych adeptów, nie przyniósł żadnych rewelacyjnych odkryć.

Prowincja reprezentowana była bardzo licznie i pokazała nam chłopców o doskonałych warunkach fizycznych przy dużych jeszcze brakach w technice. Mistrzostwa nie były generalnym przeglądem narybku, gdyż większość młodych bokserów uczy się w szkołach i teraz właśnie składają egzaminy. Tym też należy tłumaczyć absencję niektórych chłozowych zawodników, jak Liedtke, Manelski i innych.

Drugi dzień mistrzostw przyniósł następujące wyniki: waga papierowa — Piechowski (Gwardia P.) zmusił do poddania Hojnackiego (Budow.) w I rundzie; Jarcaszek (Kol. Poz.) pokonał Bardeckiego (Gw. Srem); Waga musza — Sobkiewicz (Bud.) pokonał Stachowiaka (Unia Mosina); Wojnowski (Warta) uległ Walczakowi (Gw. Srem). Waga kogucia Olejnicki (Bud.) poddał się Balcerzykowi (Szamot.); Majewski (Kol. Leszno) zwyciężył Ławniczaka (Szam.); Nowacki (Kol. Gniezno) pokonał Kaffera (Bud.) przez k. o. w I rundzie; Białas (Włóknarz Kalisz) pokonał Woźkowiaka (Bud.); Waga piórkowa — Scigala (Włók. Kal.) zwyciężył Duszyńskiego (Kol. Gniez.); Kaźmierczak (Warta) — Krasnowskiego (Bud.); Buczkowski (Stal) uległ Ratajczakowi (Spójnia Z. Góra); Luczak (Stal Z. Góra) — Biskupskiemu niezbyt słusznie. Waga lekka — Wojciechowski (Spój. Z. Góra) pokonał Mrówczyńskiego (W) a

Wytyk (Kol. Poz.) Stramiła (Bud.); Lech (W) pokonał Tomczyka (Wł. Kalisz); Włodarek (Wł. Kalisz) zwyciężył Ławickiego (Stal). Waga półśrednia: Kaźmierczakowi poddał się Stanisławski (Gw. Srem) Przybylak (Gw. Trzcianka) wygrywa z Mrówką (Bud.) przez poddanie. Waga średnia: Dolata (W.) niesłusznie przegrywa z Hańczakiem (Spójnia Z. Góra); Kaczmarek (Stal) ulega Kup-

czykowi (Kol. Poz.). W dodatkowych walkach półfinałowych w wadze koguciej Majewski pokonał Balcerzyka, a Nowacki Białasa. W wadze piórkowej Biskupski wypunktował Buczkowskiego. W wadze lekkiej Włodarek uległ Lechowi.

Finały

Walki finałowe przyniosły niespodziankę w postaci przegranej. Wytyka w wadze lekkiej. W wadze półśredniej nieznany dotąd młody bokser z Trzcianki nie przestraszył się nazwiska Kaźmierczaka i stawił mu dzielnie czoło.

Wyniki techniczne były następujące: W wadze papierowej Jarcaszek (Kol. Poz.) pokonał na punkty Piechowiaka (Gwardia Pozn.).

W wadze muszej Sobkiewicz (Bud. Pozn.) po zwyciężnej walce wypunktował Walczaka (Srem). Wynik krzywdził zawodnika prowincji.

W wadze koguciej Nowacki (Kol. Gn.) zwyciężył Majewskiego (Kolejarz Leszno).

W wadze piórkowej Scigala (Włóknarz Kalisz) wygrał na punkty z Biskupskim (Warta).

W wadze lekkiej Lech (Warta) wypunktował znajdującego się w słabej formie Wytyka (Kol. Pozn.).

W wadze półśredniej Kaźmierczak (Kol. Pozn.) wygrał nieznacznie na punkty z Przybylskim (Trzcianka).

W wadze średniej Kupczyk (Kol. Pozn.) zwyciężył Hańczaka (Ziel. Góra).

W wadze półciężkiej Wojtkowiak (Kol. Pozn.) wygrał na punkty z Majewskim (Stal).

Punktacja drużynowa jest następująca: 1. Kolejarz (Pozn.) 22 pkt., 2. Warta (Pozn.) 14 pkt., 3. Włóknarz (Kalisz) 10 pkt.



AKS - WARTA 3:2

Po trzytygodniowej przerwie piłkarze ligowi podjęli znowu swe obowiązki. Tym razem w Poznaniu złożył wizytę chorzowski AKS. Z pojęciem Grosu Przemysławu Ślązacy nie mieli powodu łączyć zbycznych wspomnień: w maju tego roku na boisku dębickim zbrali oni ciężkie baty od kolejarzy, a siedem piłek, które wówczas Mrugała zmuszony był wylawiać z siatki, prawdopodobnie do dzisiaj jeszcze leżą kamieniem na chorzowskich żołądkach.

Sobotni mecz z Wartą przyniósł gościom znacznie przyjemniejszy epilog, a mianowicie dwa wielce pożądane punkty ligowe i częściową rehabilitację za wiosenny pogrom. Jedyną zaskakującą przyczyną było obojętne zachowanie gospodarza i uczyniła zadość zasadom staropolskiej gościnności w stylu przypominającym najlepsze na tym polu wzory.

Szczególnie wdzięczni mogą być Chorzowianie Krystkowiakowi, który złożył im prezent z trzeciej bramki w efekcie złe obliczonego wybiegu i fatalnego kiks, umożliwiającego Spodzie skierowanie piłki do pustej bramki.

Niemniej kurtuazyjnie wyglądała parada Krystkowiaka przy drugim golem AKS-u, kiedy słabo strzelonej przez Barańskiego piłce bramkarz Warty pozwolił wtoczyć się do siatki. Jeśli wspomnimy jeszcze o błędzie taktycznym Torza, który bezostrożnie pozostawił niekrytego Barańskiego i w konsekwencji umożliwił mu centrę i celny strzał Spodzie — będziemy mieli historię trzech niepotrzebnych i łatwych do uniknięcia bramek, które Chorzowianom dały cenne i — powiedzmy to — szczęśliwe zwycięstwo.

Warta mogła wygrać mecz. Przeważając przez 70 proc. gry, miała moc niezliczonych okazji uwieńczenia swych wysiłków cyfrowym sukcesem. Wiele z nich zaprzepaszczono, kręcąc się z piłką nieopradnie w pobliżu bramki, miast rąbać do niej natychmiast, kiedy indziej znowu okazywało się, że uśmiech bogini szczęścia adresowany był do defensorów z krainy węgla, a nie napastników poznańskich, których strzały trafiały w słupki, poprzeczki, czy o centymetry mijają się z celem.

W pierwszej części zawodów goście górowali startem do piłki i lepiej panowali nad grą. Po zmianie stron,



kiedy gospodarze przeszli do generalnej ofensywy i zwiększyli tempo, przewaga ich była zdecydowana, a pod bramką Janika bywało zaiste niewesoło. Cóż, kiedy zabrakło napastnikom poznańskim — jak już powiedzieliśmy — przyszłowiowego łuta szczęścia, tak bardzo decydującego w zmaganiach dwóch równorzędnych przeciwników.

AKS, którego występ poprzedziły meldunki o renesansie formy Chorzowian — mimo zwycięstwa — nie za-

Ruch — Kolejarz

W niedzielę, dnia 3 lipca 1949 roku wystąpi w Poznaniu na boisku Kolejarskiej drużyna śląskiego Ruchu, gdzie zmierzy się w ostatnim spotkaniu pierwszej kolejki rozgrywek ligowych z kolejarzami.

Przedprzedaż biletów już od czwartku w firmie Dom Sportowy, ul. Św. Marcin 33. Bilety członkowskie do nabycia tylko w sekretariacie przy ul. Skarbowej nr 8.

Odpowiedz Redakcji

P. STEFAN HUSAREWICZ. Ma Pan oczywiście rację. Po prostu w gorączce pracy redakcyjnej umieszczono niewłaściwe nazwisko. Po co jednak zaraz „dowcipnie” uwagi z balastem „speców” i „autorytetów”?

był. Składający się z wielkich nazwisk kwintet napastników śląskich nie pokazał nadzwyczajności, umiał po prostu skutecznie aniżeli robił to przeciwnik — wygrywać swe szanse na polu podbramkowym. Powie ktoś, że o to przecież głównie w futbolu chodzi. Racja, ale po grze formacji udekorowanej ludźmi takimi jak Spodzieja, Muskala, Barański, czy wreszcie Cholewa — mieliśmy prawo oczekiwać czegoś więcej, jak strzelania do bramki ze szczęśliwego przypadku Tymczasem ładnych, składnych i celowych akcyj widzieliśmy niestety niewiele.

Żelazną linią zespołu gości była pomoc i ona wygrała Chorzowianom mecz. Współpraca z trójką obronną i własnym napadem nie pozostawiała nic do życzenia. Królował w tej linii stoper — Janduda, filar całego bloku



defensywnego, skupiający w swym reku nici większości poszczególnych akcyj swej drużyny.

W obronie Durniok górował nad swym słabym taktycznie partnerem — Karmańskim, a w bramce Janik popisał się kilku efektownymi paradami, chociaż obok nich były też i takie, które budziły poważniejsze zastrzeżenia.

W zespole gospodarzy do przerwy nie się kleiło. Niepewne były dopuszczalne do niebezpiecznych sytuacji pod swą bramką, a napastnicy grzeszyli powolnością. Po zmianie stron

Kolarze czescy lepsi Praga — Łódź 23:21

Na torze w Helenowie rozegrane zostały międzynarodowe zawody kolarskie Praga — Łódź, zakończone zwycięstwem gości w stosunku 23:21. W barwach Pragi startowali: Stepanek Sasecki, Pozyvil i Svoboda. W reprezentacji Łodzi wystąpili: Bek, Kupczak, Borucz i Frackowiak. Program zawodów obejmował sprinty (parami), wyścig na 1000 m ze startu stałego, wyścig drużynowy na 10 okrążeń toru oraz wyścig na 25 km (62 okrążeń toru) z sześcioma finiszami.

Biegi dały następujące wyniki: W biegach sprinterskich parami: Kupczak pokonał Stepanka, któremu pękła opona tuż przed metą. Bek zwyciężył Pozyvila w czasie 13,2 sek. Ste-

Legia (Pozn.) — Ostrovia 2:1

Na Stadionie odbył się mecz piłkarski z cyklu finałowych rozgrywek o wejście do kl. A. Drużyna ostrowska przeważała do przerwy, jednak w drugiej części opadła ze sił, oddając inicjatywę poznańskiemu, którzy wygrali ostatecznie 2:1. Bramki uzyskali dla Legii Michalak i Woźniak, dla pokonanych Brzeźnicki. Sędziował p. Jackowski.

Pomorze — Wrocław 9:7

W Bydgoszczy drużyna Pomorza pokonała w meczu bokserskim reprezentację Dolnego Śląska 9:7. W ramach tej imprezy Kruza przegrał przez techniczne k. o. z Symonowiczem (Wrocław) na skutek kontuzji łuku brwiowego.

obraz wyglądał korzystniej, chociaż Torz, zastępujący niedysponowanego Pyde, do końca pozwał sobie na zagrania, budzące zimny dreszcz na widowni. Znacznie lepiej zaprezentował się Staniak.

Pomoc zagrała grubo poniżej swych możliwości. Po przerwie poprawiło się tutaj dużo, ale w pierwszej części zawodów napastnicy śląscy często nieprzyjemnie „przeciekali” przez formację defensywną Warciarzy.

Atak nienajgorzej zagrywający w polu, pod bramką grał niezdeterminowanie i zwlekał z oddaniem strzału.

Należy wyróżnić pracowitego Opitza i Szymurę oraz Smólskiego, jako jedynego z całej piątki, który nie przetrzymywał niepotrzebnie piłek i strzelał do bramki skąd popadło (szkoda tylko, że nie zawsze celnie!)

Bramki zdobyli dla AKS-u: Spodzieja 2 i Barański, dla Warty Smólski oraz jedna z zamieszania podbramkowego.

Prowadził zawody Długosz z Wrocławia.

Widzów około 7 000. Sus

Składy drużyn

AKS: Janik, Durniok, Karmański, Kullik, Janduda, Wieczorek, Cholewa, Muskala, Spodzieja, Bożek i Barański.

Warta: Krystkowiak (po przerwie Wojtyński), Torz, Staniak, Cybiński, Groński, Skrzypiak, Cierak, Opitz, Gendera, Szymura i Smólski.

Szermierze wrocławscy — owszem, owszem, lecz sędziowie...

Dwa dni rozlegał się szczeł kling na kortach AZS-u. Szermierze okręgu wrocławskiego zmierzali się ze swymi poznańskimi kolegami. Technicznie lepiej przygotowani goście wygrali w sumie zasłużenie. Spotkanie odbyło się jako występ do stałych rozgrywek w tzw. „turnieju miast”.

Zespół poznański, posiadający przeważnie młodych zawodników, może na przyszłość liczyć na pomyślne rezultaty. Nie obyło się niestety i w tym spotkaniu bez pomyłek sędziowskich, a brak obiektywizmu ze strony sędziego Morawskiego psuł serdeczny na-

strój, w jakim rozgrywano walki. Jedynie postawa sędziów głównych Kozarskiego i red. Ostankowicza ratowała nieprzyjemną dla obu stron sytuację. Poznaniacy okazali się lepsi w szpadzie. Floret i szabla wygrali wrocławianie. W ramach imprezy skrzyżowały florety również panie, rozgrywając wewnętrzne nieoficjalne mistrzostwo okręgu poznańskiego. Rowicka, długuletnia zawodniczka wygrała spotkanie z Kostańską i Kanikowską. Kostańska zajęła drugie miejsce, zwyciężając Kanikowską, która nieco zaniedbała szermierkę na korzyść gimnastyki.

Wyniki techniczne: Szpadę wygrał Poznań 9:7. Dla Wrocławia uzyskali zwycięstwa Przędzicki 3, Jagiełło 1, Oleksiewicz 1, Ostankowicz 2. Dla Poznania: Kuliński 3, Sokół 3, Pietrzyński 2, Henning 1.

Floret wygrał Wrocław 9:7. Wortman 4, Malczewski 3, Jagiełło 1, Oleksiewicz 1. Dla Poznania: Pietrzyński 2, Nowak 2, Chwalisz 2, Kuliński 1.

Szabla zakończyła się zwycięstwem gości 9:7: Oleksiewicz 4, Jagiełło 2, Wortman 2, Malczewski 1. Dla Poznania: Nowak 3, Henning 2, Kuliński 1, Chwalisz 1.

W ogólnej punktacji zwyciężył Wrocław w stosunku 2:1. (k)

Może mu pomoże...

Zarząd Polskiego Związku Tenisowego, po szczegółowym zbadaniu sprawy zachowania się zawodnika Skoneckiego Władysława w czasie meczu Polska — Rumunia w Bukareszcie oraz stosunku jego do kierownika drużyny polskiej Challier, postanowił ukarać Skoneckiego surową naganą z kategorycznym ostrzeżeniem, że w razie powtórzenia się w przyszłości podobnego wypadku, będzie on pozbawiony zaszczytu reprezentowania barw polskich w spotkaniach międzynarodowych.

Gigantyczny wyścig Tour de Pologne

Impreza „Czytelnika” elektryzuje już dzisiaj kolarzy całej Europy

Wyścig rozegrany będzie w dniach od 22 sierpnia do 4 września w konkurencji międzynarodowej drużynowej i indywidualnej na dystansie 2000 km. Wyścig organizowany jest przez prasę Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”.

Komisja Sportowa Polskiego Związku Kolarskiego opracowała już regulamin wyścigu kolarskiego „Dookoła Polski”.

Gigantyczny bieg rozegrany zostanie w konkurencji krajowej — drużynowej o puchar przechodni, ufundowany przez prasę Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik” w konkurencji międzynarodowej — drużynowej o nagrodę prezesa Spółdz. Wyd.-Oświat. „Czytelnik” i w konkurencji indywidualnej o nagrodę czasopisma sportowego „Sport i Wzrost”.

Poza tym poszczególne etapy zostaną rozegrane o nagrody redakcji pism „Czytelnika” i na grody ufundowane przez instytucje i społeczeństwo. Etap Bydgoszcz — Poznań organizuje redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, która ufundowała specjalną nagrodę dla zwycięzcy etapu. Termin zgłoszeń zawodników upływa dnia 25 lipca.

W regulaminie znajduje się bardzo ważne zastrzeżenie, że z zawodników polskich zgłoszonych do wyścigu będą dopuszczeni tylko ci, którzy swymi

mi kwalifikacjami dają pewność ukończenia wyścigu.

SUROWY REGULAMIN

Regulamin obszernie omawia sprawę udziału zawodnika w wyścigu i sprawę sprzętu. Tak więc, zamiana rowerów pomiędzy zawodnikami jest dozwolona, natomiast wszelkie reperacje zawodnik musi wykonać sam i tylko w wypadku poważnego uszkodzenia roweru zawodnik może skorzystać z pomocy mechanika.

Przebiecie gumy nie uprawnia do zmiany koła, a przekroczenie takie karane będzie doliczeniem 20 karnych minut. Nowością w regulaminie jest również określenie kar za wszelkie przekroczenia, dzięki czemu uniknie się nieporozumień pomiędzy kierownikami ekip i zawodnikami a Komisją Sędziowską.

Każde państwo, biorące udział w wyścigu, może wystawić tylko jedną drużynę, składającą się z 3—8 zawodników, przy czym w obliczaniu klasyfikacji drużynowej bierze się pod uwagę czas trzech pierwszych kolarzy na mecie z danego zespołu.

Zawodnik musi ukończyć etap nie później, niż półtorej godziny za pierwszym. Przekroczenie tego czasu powoduje wyeliminowanie go z wyścigu.

Oprócz regulaminu wyścigu zawodnicy muszą przestrzegać regulamin PZKol. i UCI.

Pobieranie przez zawodnika napojów lub posiłków z pojazdów jadących w kolumnie wyścigu grozi doliczeniem 20 minut karnych.

Przyjmowanie napojów w naczyniach szklanych karane będzie bezwzględna dyskwalifikacja.

W konkurencji krajowej, drużynowej do wyścigu dopuszczone będą reprezentacje poszczególnych Zrzeszeń Sportowych.

PAPIEROSY „WYŚCIGOWE” I ZAPAŁKI „KOLARSKIE”

Komitet Organizacyjny wyścigu zwrócił się do Monopoli Tytoniowego o wypuszczenie na czas wyścigu specjalnego gatunku papierosów, które zostałyby nazwane „Wycigowe”.

Również zwrócono się do Monopoli Zapalczanego o wypuszczenie na rynek zapałek „Kolarskich”.

FRANCJA, CSR, DANIA I SZWAJCARIA ZGŁOSIŁY JUŻ SWÓJ UDZIAŁ

Po Francji i CSR Dalszy udział w wyścigu Tour de Pologne zgłosiły Robotnicze Związki Sportowe Danii i Szwajcarii. Specjalnie cenne jest zgłoszenie świetnych kolarzy Danii, która, jak wiadomo, uchodzi za jedną z największych potęg kolarskich świata.

„Pozdrowienia od gór”

Od Morskiego Oka nad Bałtyk przebiega sztafeta Automobilklubu

Jutro zwrócimy swe oczy ku Morzu — jutro Święto Morza. W takich chwilach i sportowcy symbolicznym czynem, pragną zaakcentować więź z ziemią polską z Bałtykiem.

23 bm. członkowie Automobilklubu Polski oddziału krakowskiego delegatury w Zakopanem pobrali uroczyste wodę z Morskiego Oka umieszczając ją wraz z szarotką — symbolem gór — w artystycznym pucharze. W tym samym dniu przejeżdżali sztafeta automobilistów z Krakowa i poprowadzili ją do Katowic.

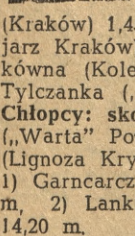
Następnego dnia unna została przewieziona do Wrocławia a stąd w dniu 25 bm. oddana Poznaniowi. Na spotkanie sztafety wrocławskiej wyruszyły 3 samochody pod „komendą” prezesa oddziału poznańskiego p. Antczaka, przy udziale przedstawiciela Ligi Morskiej p. Witczaka w kierunku Rawicza. Z trzech startujących w Wrocławiu załóg dobił do Poznania tylko jeden samochód z obsadą: komandor p. Bronisław Orliński—Pietkiewicz, jego żona Helena, przewodnicząca sekcji samochodowej kobiet i inż. Bielek, komandor turystyczny. Po serdecznym powitaniu na szosie, orszak ruszył przed lokale klubowe, gdzie odbyło się przekazanie sztafety. W dniu dzisiejszym dwie po-

znańskie załogi przewiozą te symboliczne „pozdrowienia od gór” do Bydgoszczy a stąd w dniu 28 bm. sztafeta wyruszy do Sopot na Święto Morza. (kic)

Najmłodszy lekkoatleci na starcie

W Katowicach rozpoczęły się pierwsze po wojnie mistrzostwa lekkoatletyczne Polski juniorów i junierek.

Po defiladzie uczestników rozegrano przedbiegi i przedboje do wszystkich konkurencji. Wobec złej organizacji, zawody przeciągnęły się do późnego wieczora. W pierwszym dniu ukończono tylko 4 konkurencje. Dziewczęta: skok wzwyż: 1) Borowiec (Kraków) 1,45 m, 2) Janiszewska (Kolejarz Kraków) 1,40 m. Dysk: 1) Koniakówna (Kolejarz Kraków) 34,95 m, 2) Tylczanka („Polonia” W-wa) 27,67 m. Chłopcy: skok wzwyż: 1) Ohnesorge („Warta” Poznań) 1,76 m, 2) Bożek (Ligoza Krywałd) 1,65 m. Rzut kulą: 1) Garnarczyk („Chemia” Łódź) 14,67 m, 2) Lankiewicz („Ogniwo” W-wa) 14,20 m.



W środę, dnia 29 czerwca br. przypada uroczystość św. Piotra i Pawła świętych patronów stoł. miasta Poznania. W tym dniu o godz. 11 odbędzie się w Kolegiacie Poznańskiej (Farze) uroczysta msza św., odprawiona przez ks. prał. Adamskiego w intencji pomyślnego rozwoju naszego miasta, jego instytucji, obywateli i władz. Kazanie okolicznościowe wygłosi ks. kan. Jany na temat: „Religijne podstawy miasta naszego wyrażone w jego herbie”. d-575

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K-1257

Wolne posady
1 dobry woźnica i 2 robotnicy potrzebni natychmiast. — Pawłowski & Wiśniewski Poznań, Garbary 60, Tel. 42 52 04033

Samodzielną gospośnią z dobrym gotowaniem potrzebna. Św. Marcina 61. m. 4a p3940

Pomocnik zegarmistrzowski potrzebny. — A Dzieciowski Wolsztyn F1152

Nauka
Kursy pisania na maszynie ślepa metodą Piotr Pieprzycy. Poznań al. Marcinkowskiego 26. tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowe. p3983

OGŁOSZENIA DROBNE Konto: Bank Gosp. Spółdz nr 8

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 i piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Zabawki, kwiaty. Kursy Izby Przemysłowo-Handlowej. Pocztek: 1 i 15 lipca Informacje: Marynarska 13. parter. 8011

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczerkówna Jan Szczerk al. Marcinkowskiego 2a. 7912

Wieczorowe kursy księgowości Wpisy: Szkoła Przemysłowo-Handlowej. pl. Wolności 2. 6a-147

Sprzedaje
Korzystnie sprzedam motor ssaco-gazowy 15 KM Objeżdżać na chodzie do dnia 5 lipca. Wiatrak motorowy Nowawieś Pańska, pow. Żnin. 6a-222

Wapieniak prywatny wapno pierwszej kategorii szuka stałych odbiorców. Oferty: „Wapno”. Czytelnik, Łódź Piotrkowska 96. 6b-111

Materace wyszyciane, różka metalowe wykonuje Rekorda ul. Kurzanoga (boczna Ratu szowej). p3596

Kupna
Obligacje Pożyczki Odbudowy Kraju kupimy. Płacimy połowę wartości. Wysyać zaliczeniem pocztowym: — „Wspólnota” Kraków plac Wszystkich Świętych 8. 6b-107

Konle na rzeź kupię Odbiór samochodem Zgola Poznań Maszalarska 8 telefon 20-20 p3594

Maszyn biurowych kupno — sprzedaż — naprawa. Piotr Pieprzycy, aleje Marcinkowskiego 28 naprzeciw poczty. Telefon 23-62. p3981

Konle na rzeź kupię Odbiór samochodem Nowak Poznań Daszyńskiego 26 telefon 21-10 21 11 p3597

Zguby
Zgubione zaświadczenie rejestracyjne Zarządu Miejskiego Krotoszyń nr 73 nazwisko: Mieczysław Kamiński. 6b-108

Zgubiono książeczkę i zaświadczenie wojskowe metrykę urodzenia oraz odcinek wymeldowania. Alfons Schabowski. Świebodzin. Krasieńskiego 2. 6b-102

Zgubiono legitymację służbową nr 106 wystawioną Inspektorat Szkolny Wągrowiec. Kazimiera Zamiłówna, nauczycielka Szkoły Podstawowej Różdzin. 6a-213